



GRÓB FRANCISZKA SMOLKI.

ogrodzenie ujęto mogiłę poety Karola Balińskiego (ur. 1817, um. 1864).

Do plejady pisarzy, spoczywających na cmentarzu łyżczakowskim należą ponadto: Tadeusz Romanowicz, działacz społeczny, publicysta i autor, którego zasłużone nazwisko nadała rada miejska jednej z nowych ulic Lwowa, dalej Henryk Rewakowicz, długoletni redaktor *Kuryera Lwowskiego*, Aureli Urbański, poeta i dramaturg, Jan Lam (ur. 1838, um. 1886), niepospolitego talentu powieściopisarz, satyryk, dziennikarz, Hipolit Stupnicki (zm. 1878), znany ze swej mrówczej pracy wydawca *Przyjaciela domowego*, nestor dziennikarzy polskich Platon Kostecki, powieściopisarz i poeta Maryan Gawalewicz (ur. 1852 zm. 1910), z kobiet zaś: redaktorka *Światła zagrobowego*, Malwina Gromadzińska (zm. 1875), rzewna pieśniarka, Marya Bartusówna, i mistrzyni swojskiej lutni, Marya Konopnicka (ur. 1846, zm. 1910).

Z pocztu artystów-muzyków spotykamy nazwiska Michała Dębickiego (ur. 1754, zm. 1816), Karola Mikulego, wybornego odtwórcy melodii Chopina, Ludwika Marka, Matyldy Żłobickiej, ubóstwianej przez swe uczennice, Rudolfa Schwarca, dyrektora lwowskiego konserwatorium, i Feliksa Szumlańskiego (ur. 1814, zm. 1874), autora licznych koled, których swojska, szczerza a słodka nuta chwyta każde serce polskie. Zapracowany i oszczędzony majątek, kilkadziesiąt tysięcy, zapisał na stypendia dla uczniów szkół średnich.

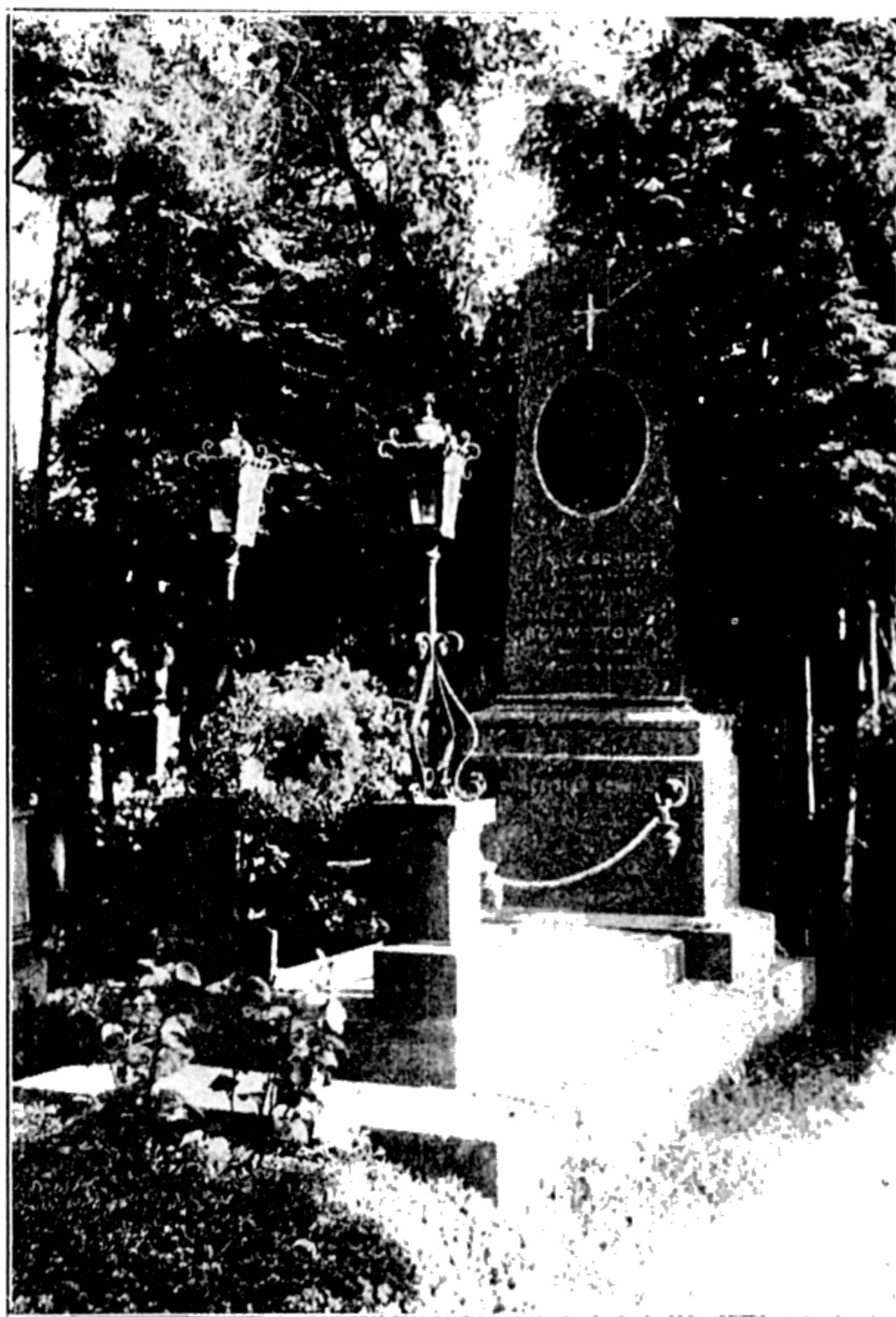
Nader pięknym, subtelnym w wykonaniu, a pełnym wyrazu jest nagrobek Artura Grottgera (ur.



POMNIK STANISŁAWA SZCZEPANOWSKIEGO.

1837, zm. 1867), dłota Filippięgo. Klęcząca pod krzyżem postać niewieścia to portret bolejącej jego narzeczonej, Wandy Monné, później zamężnej Młodnickiej, która modelowała i w kamieniu wykończyła medalion zmarłego mistrza. Rodzina Schimserów, Julian Markowski, Tadeusz Barącz, Edmund Jaskólski, Tomasz Dykas, Andrzej Grabowski przedstawiają na tem miejscu spoczynku wiązkę nazwisk artystów dłota i pendzla.

Architektów reprezentuje wśród grobów godne imię profesora Juliana z Lwirodu Zacharyewicza,



POMNIK HENRYKA I MIECZYSŁAWA SCHMITTÓW.

artystów dramatycznych, obok S. Dobrzańskiego, głośne ongi imiona Jana Nep. Kamińskiego (ur. 1777, zm. 1855), Jana Nep. Nowakowskiego (ur. 1796, zm. 1865), Witalisa Smohowskiego (ur. 1793, zm. 1888), Anieli Aszpergerowej i Gustawa Fischera.

Mniej, aniżeli skromnym, nazwać nam wypada



POMNIK PIOTRA CHMIELEWSKIEGO. Rzeźba S. Ostrowskiego.

nagrobek nad szczątkami niezłomnego patrioty, jubilata-prezydenta parlamentu, Franciszka Smolki. Naprawiając błąd wobec znakomitego męża stanu, związał się obywatelski komitet i porucił w ostatnich tygodniach rzeźbiarzowi Tadeuszowi Błotnickiemu wykonanie i ustawienie na placu im. Smolki okazałego monumentu.

Na czele zastępu zmarłych kolegów broni spotykamy generała Józefa hr. Kalinowskiego (zm. 1825), spoczywającego w grobowcu o kształtach kapliczki gotyckiej. Oddzielne pole, ogrodzone żywopłotem, kryje



POMNIK ARTURA GROTTERA.

szczątki wojskowych z roku 1831. Darowało je miasto weteranom, a komitet ozdobił ustawionym w środku sarkofagiem z czapką ułańską i orłem (dłota Henryka [Periera]). Wokół stoją na grobach rzędem jednolite żelazne krzyże z napisami.

O wiele więcej widnieje mogił towarzyszy broni z r. 1863 na płaskowzgórzu cmentarza, ofiarowanym również przez patryotyczną radę miejską. Tam to strzela śmiało ku niebu umieszczony na froncie pomnik wieśniaka z rozwiniętym sztandarem. Jest nim Szymon Wizunas Moczydłowski Szydłowski, ongi członek książęcej rodziny, po r. 1863 zaś przebrany w siermięgę karbowy majątku SS. Miłosierdzia, którym nie szczędził swych zasobów na rozszerzenie ich szpitalnego budynku. Zresztą po całym cmentarzu napotykamy wiele grobowców żołnierzy polskich, między innymi generałów Antoniego Jeziorańskiego i Michała Heydenreicha-Kruka. Ostatnim z kolegów, który złożył obecnie głowę do snu wiecznego, jest pułkownik Jan Stella Sawicki (Struś), dr. medycyny, krajowy inspektor szpitali w Galicyi.

Na naczelnem miejscu zwraca na siebie uwagę wyniosły pomnik Ordona z symbolem lwa ranionego strzałą (rzeźbił T. Barącz), w pobliżu niego dwa drewniane wysokie krzyże z napisami „1863” i „Kroże”. Szkoda, że, nie mogąc wznieść murowanego panteonu, nie odgraniczyło miasto, podobnie jak dla żołnierzy, kawału „św. pola” także wyłącznie dla innych, zasłużonych narodowi. Należałoby to obecnie uczynić, lepiej bowiem późno, niż wcale.

JÓZEF BIAŁYNIA CHOŁODECKI.



POMNIK MICHAŁA MICHAŁSKIEGO. Rzeźba Błotnickiego.